



Chodźcie jako dziatki światłości

Lekcja z Listu do Efezjan 5:6-21

„Nie upijajcie się winem, w którym jest rozpusta; ale bądźcie napełnieni duchem” – Efezj. 5:18.

Zdaje się, iż na podstawie powyższego złotego tekstu komitet międzynarodowych studiów niedzielnych nazaczył niniejszy zapis jako lekcję wstrzemięźliwości. My jednak nie będziemy traktować tego wersetu z tego szczególnego punktu zapatrywania, bo nie rozumiemy, aby taka była myśl apostoła, chyba że umiarkowanie i wstrzemięźliwość od złego w jakiegokolwiek formie jest właśnie tym, co Pismo Święte stara się wpoić we wszystkich, co mianują imię Chrystusowe. Wobec tego nasz złoty tekst uczy, że inny jest duch tego świata, a inny duch Pański; tamten jest duchem błędu, ten ostatni zaś duchem prawdy. Nie mamy już więcej postępować w ciemności jako drudzy – w grzechu, w rozpustach, w pijaństwach i biesiadach różnego rodzaju. Droga chrześcijanina jest w zupełności przeciwna od tego; albowiem on odwrócił się od tych rzeczy i postępuje w światłości ku rzeczom, które są doskonałe, ku rzeczom wystawionym przed nim w Boskim Słowie i planie. Zamiast używać upajających trunków dla swego podniecenia, on ma ducha Pańskiego, ducha świętego, który ożywia go i pokonuje w nim ducha przygnębienia i obawy. O! tak, duch święty sprawia dla chrześcijanina więcej, aniżeli alkohol może sprawić dla cielesnego człowieka pod względem wymazania przykrych wspomnień i przyniesienia szczęścia.

SIEDEM ZARYSÓW TEGO LISTU

List do Efezjan jest jedną z najpiękniejszych ksiąg Pisma Świętego. Głęboko uduchowiony, list ten jest prawdziwie imponujący tylko dla poświęconych. Główną jego myślą jest Nowe Stworzenie; że usprawiedliwieni po poświęceniu ich usprawiedliwionego człowieczeństwa i po przyjęciu ich przez Boga spłodzeni są z ducha świętego, aby być Nowym Stworzeniem w Chrystusie. Dla takich stare rzeczy przeminięły; ich ziemskie prawa zostały oddane, a na ich miejsce niebieskie widoki zostały wiarą przyjęte i są oczekiwane w tej nadziei, że zostaną zrealizowane przy pierwszym zmartwychwstaniu. Pierwsza część Listu do Efezjan obejmuje teorię, czyli filozofię przemiany z ludzkiego stanu do duchowego, z człowieczeństwa do członkostwa w Nowym Stworzeniu, ostatnie zaś rozdziały tego listu wykazują wyniki tej przemiany – wyniki ujawniające się nie tylko w uczuciach Nowego Stworze-

nia, nowej woli, ale także w śmiertelnym ciele, które nowy umysł ma odtąd trzymać pod kontrolą i rządzić nim coraz silniej i umiejętniej, w miarę jak wzrasta w Panu i w sile mocy Jego. Nowe Stworzenie ma podbijać pod swoje panowanie stare stworzenie, czyli stare ciało i ma je trzymać tak, jakby było umarłe. Lekcja nasza traktuje o tym przedmiocie, czyli o walce, zwycięstwie i zachowaniu Nowego Stworzenia, co zależy na jego właściwym panowaniu nad ciałem.

Wstępne słowa naszej lekcji:

„Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi mowami; albowiem dla tych rzeczy przychodzi gniew Boży na synów upornych” (Efezj. 5:6)

nie powinny być rozumiane, że gniew Boży przychodzi z powodu różnych mów. Rzeczy, za które przychodzi gniew Boży, wspomniane są w wierszach poprzednich (3-5), a są nimi: wszeteczeństwo, wszelka nieczystość, łakomstwo, sprośność, błazeńskie mowy, żarty itp., albowiem – według wyjaśnienia apostoła – ci, w których cechy te dominują lub ci, którzy z cechami tymi sympatyzują, nie mogą mieć dziedzictwa w Królestwie Chrystusowym i Bożym. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi mowami w tym przedmiocie, mówiąc, że są to rzeczy naturalne, właściwe i usprawiedliwione. Zapewne, że rzeczy te stały się drugą naturą dla wielu upadłych ludzi, lecz jeżeli ktoś, kto stał się Nowym Stworzeniem w Chrystusie, miłuje te nieczyste rzeczy, sympatyzuje z nimi, pożąda ich lub żartuje o nich, taki jest daleki od stanu, jaki przystoi świętym. Taka postawa umysłu znaczyłaby, że dana osoba nigdy nie była spłodzona z ducha świętobliwości albo też wróciła się do grzechu, tak jak świnia umyta wraca się do walańia w błocie. Rzeczy te są charakterystyczne w dzieciach nieposłuszeństwa, lecz nie są charakterystyczne w dzieciach posłuszeństwa. Na innym miejscu apostoł mówi:

„Takimiście niektórzy byli, aleście umyć, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa” – 1 Kor. 6:11.

W naszej lekcji św. Paweł upomina: *„Nie bądźcie tedy uczestnikami ich – dzieci ciemności, albowiemście byli niekiedy ciemnością, aleście teraz światłością w Panu”.*



„CHODZIEJ JAKO DZIATKI ŚWIATŁOŚCI”

Następnie apostoł wykazuje, jak dzieci światłości winny chodzić i mówi: Owoc ducha, gdziekolwiek on może być znaleziony, jest dobrocią, sprawiedliwością i prawdą; przeto duch święty nigdy nie pobudza do zła, niesprawiedliwości i nieprawdy. Ktokolwiek tedy otrzymał ducha świętego, ktokolwiek został spłodzony z Boga jako Jego dziecko, będzie starał się doświadczyć, dociec i zademonstrować to, co jest przyjemne przed Panem, to, w czym On ma upodobanie; nie tylko to, co nie zasługuje na surową karę lub co Bóg gotów by przeoczyć i nie policzyć za wielkie przestępstwa, ale daleko więcej niż to! Kto ma właściwego ducha synowskiego, ten musi pragnąć rozpoznać wolę Ojca i rozkoszować się w czynieniu takowej, a wolą tą jest czystość, dobroć, sprawiedliwość, prawda i uczciwość we wszystkim. Wpływ tej determinacji Nowego Stworzenia, aby podobać się Bogu, aby czynić Jego wolę, będzie oznaczać, że jego życie, jego serce i na ile to możliwe – także jego czyny i słowa będą zgodne z prawdą, dobrocią i z zasadami sprawiedliwości, które Bóg przedstawia.

„NIE SPÓŁKUJcie Z UCZYNKAMI CIEMNOŚCI, ALE JE RACZEJ STROFUJcie”

Jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za to, co sami czynimy lub myślimy jako Nowe Stworzenia, ale odpowiedzialność nasza przechodzi jeszcze i poza nas, do naszych braci, do wszystkich, których w jakimkolwiek znaczeniu dosięga nasz wpływ. Zmysłowe żarty nigdy nie powinny być przez nas pochwalane ani nie powinny pobudzać nas do śmiechu, raczej powinny być łagodnie i z dobrocią strofowane. Bracia i siostry, skierujmy nasze uczucia na rzeczy, które są w górze – chodźmy w światłości, rozmyślajmy i rozmawiajmy o tym, cokolwiek jest czystego, sprawiedliwego, przyjemnego i chwalebnego. Odsuńmy od naszych rozmów i od naszych umysłów wszystko, cokolwiek mogłoby pokalać lub usidlić nas samych lub innych. Niestrofowanie złego jest w pewnej mierze popieraniem tegoż. „Słowo w czas wyrzeczone, jak dobre jest i jak pomocne!” Jest jednak nie mniej ważne, aby słowo strofowania wypowiedziane było mądrze i dobrotliwie, bo inaczej może spowodować zło tam, gdzie dobro było zamierzone. Toteż Pismo Święte mówi: „Mówcie prawdę w miłości”.

„CO SIĘ POTAJEMNIE OD NICH DZIEJE”

„Albowiem co się potajemnie od nich dzieje, sromota i mówić” – co się dzieje w ciemności, apostoł tu wykazuje, mówiąc, że cały świat leży w ciemności, w złem, w grzechu i że Nowe Stworzenia, poświęceni Pańscy przyjęli Pańskie przewodnictwo w innym kierunku; że oni są dziećmi światłości, więc powinni postępować w światłości i podnosić pochodnię Prawdy; że powinni pozwolić duchowi świętemu, aby świecił ku strofowaniu

ciemności i ku wystawieniu ideału sprawiedliwości, zgodnie z wzorem Pańskim.

Apostoł przypomina tu prorocze orzeczenie:

„Ocuć się, który śpisz i powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus”.

To powinno być nasze stanowisko wobec tych, co jeszcze nie są odrodzeni. Świat położony jest w złem, w grzechu, w ciemności. Zamiast uczestniczyć z ludźmi tego świata w uczynkach ciemności, zamiast podzielać ich nedoręczne żarty, mamy raczej strofować ich i według powyższego wersetu – mamy starać się rozbudzać ich z uśpiania, aby rozpoznali swój stan z właściwego punktu zapatrywania i rozbudziwszy się, aby poznali, że są grzeszni, że zapłatą za grzech jest śmierć i że powinni powstać z tej śmierci, powinni odłączyć się od świata nie tylko pod względem ich postępowania, ale i pod względem ich rozmów i sympatii, że wszystko to powinno być skierowane do Pana, do Prawdy i do światła. Tym, co w taki sposób odłączają się od świata i jego ducha, Bóg obiecuje dać światło, najprzód mniejsze a później coraz większe; albowiem ścieżka sprawiedliwego, ścieżka naśladowania Jezusa świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego.

SIEDEM SPOSOBÓW POSTĘPOWANIA

Postępowanie chrześcijanina oznacza jego sposób życia, włączając myśli, słowa i czyny. Apostoł wykazuje, że to postępowanie, czyli sposób życia chrześcijanina można określić w siedmiu punktach:

(1) Nowe Stworzenie nie powinno postępować według tego świata, nie według księcia, który ma władzę na powietrzu, ducha tego, który obecnie działa w synach niedowiarstwa (Efezj. 2:3). Takie jest postępowanie świata, postępowanie tych, co źle czynią, postępowanie dzieci gniewu; ono jest w wyraźnym przeciwieństwie do postępowania dzieł światłości;

(2) Nowe Stworzenie powinno postępować w dobrych uczynkach:

„Albowiem czynem Jego jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynom dobrym, które przedtem Bóg zgatował, abyśmy w nich chodzili” – Efezj. 2:10;

(3) Nowe Stworzenie powinno postępować tak, „jako przystoi na powołanie, którym jest powołane” – Efezj. 4:1. Ich powołanie jest najwyższe ze wszystkich; oni są przedstawicielami Pana i Mistrza; noszą Jego imię, więc powinni starać się, aby to imię we wszystkim uwielbiać, a nigdy zniesławiać. Cokolwiek czynimy, mówimy,



myślimy – a nawet nasz ogólny wygląd, nasze zachowanie się i to gdzie jesteśmy widywani, wszystko to mniej więcej odzwierciedla się na wielkiego Króla, którego przedstawicielami jesteśmy. Nasze powołanie jest na sług Bożych, więc nie należy pozwolić, aby jakiegokolwiek ziemskie powołanie miało powstrzymywać wpływ lub służbę, którą podjęliśmy jako dziatki Boże, jako współdziedzice z Panem naszym, Jezusem Chrystusem, w perspektywie członkowie klasy Oblubienicy, klasy królestwa.

(4) Nowe Stworzenie nie ma postępować „jako insi poganie postępują” – Efezj. 4:17. Mamy nie tylko powstrzymać się od grzechu i wielkich niemoralności ludzi cielesnych, lecz mamy pozwolić tej zasadzie, czyli duchowi przejawiać się we wszystkich sprawach życia. Mamy wstrzymać się od naśladowania niedorzecznych, światowych mód, nie mamy podlegać wpływom ducha światowego; mamy posiadać ducha zdrowego umysłu, który ma nami kierować w naszych radościach i smutkach, na naszych weselach i pogrzebach – faktycznie wszędzie, gdziekolwiek jesteśmy i cokolwiek czynimy, mamy tak postępować, aby to było ku chwale Bożej; nie mamy podlegać duchowi tego świata, ale raczej być dobrym przykładem dla świata we wszelkich sprawach – w łagodności, uprzejmości, cierpliwości, w wierności dla Pana i w pełnieniu swych obowiązków. Postępowanie świata jest po szerokiej drodze, postępowanie zaś Kościoła jest po wąskiej ścieżce. W miarę postępu w doświadczeniach chrześcijańskich poznajemy, że ta ścieżka oddala się coraz więcej od szerokiej drogi, którą kroczy świat, a ktokolwiek chciałby dotrzymać kroku z światem, ten wnet pozna, że schodzi z wąskiej ścieżki, albo w jakiś inny sposób szkodzi sobie jako Nowemu Stworzeniu.

(5) Nowe Stworzenie ma „chodzić w miłości” – Efezj. 5:2. Ich słowa, ich czyny i wszystko, z czym mają styczność, ma być rządzone tym prawem Nowego Stworzenia, którym jest miłość. „Miłość jest wypełnieniem zakonu”; „Nowe przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali, jakom ja umiłował was.” Zgodnie z tym prawem miłości i według chwalebnego przykładu naszego Pana, apostoł mówi, że powinniśmy jedni drugich miłować tak, aby być gotowym kłaść życie za braci. Powinniśmy być gotowi złożyć kilka miesięcy lub kilka lat; powinniśmy być gotowi każdego czasu usłużyć bratu, szczególnie dla jego wyższego, czyli duchowego dobra, jako Nowemu Stworzeniu. Ten duch miłości ma kontrolować nasze postępowanie z wszystkimi; mamy miłować naszych bliźnich i starać się czynić im dobrze. „Miłość nie wyrządza złości bliźniemu”, nie upatruje sposobności, aby go oszukać lub ukrzywdzić w czymkolwiek. Miłość nie będzie pobudzać do mówienia źle o bliźnim, ale będzie raczej pobudzać do pamiętania na biblijne napomnienie: „O nikim źle nie mówcie”. Miłość będzie tak postępować z zasady, ponieważ jest to słuszne; a nawet więcej niż to, miłość ostatecznie

ma takie zainteresowanie, że brat rządzony tą miłością nie zechce czynić nic takiego, co byłoby szkodą dla kogokolwiek, ale raczej stara się każdego uczcić i ubłogosławić. Miłość, w miarę jak w niej chodzimy, wzmacnia się, aż ostatecznie doprowadza nas do tego chwalebnego stanu, że możemy miłować nawet naszych nieprzyjaciół i radować się z przywileju czynienia dobrze tym, którzy nam złość wyrządzają i prześladowają nas.

(6) Nowe Stworzenie jest także pouczone, aby postępować jako dziatki światłości. Ich bieg życia powinien być zawsze według tych rzeczy, które są sprawiedliwe, czyste, miłe, znaczne i chwalebne; według rzeczy będących w zgodzie z Boskim charakterem i Słowem, rzeczy, które okazują się największym błogosławieństwem dla bliźnich i przyjaciół. Jako dziatki światłości oni będą czynić postęp z każdym dniem i rokiem; ich światło będzie świecić coraz wyraźniej, dokonując coraz więcej dobrego; ani nie będą wstydzić się tego światła, ale postawią je na świecznik, aby mogło przyświecać wszystkim w domu, wszystkim domownikom wiary.

„Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebieszech” – Mat. 5:16.

(7) Nowe Stworzenie ma postępować „ostrożnie” (Efezj. 5:15). Słowo ostrożnie znaczy, aby uważnie oglądać się na każdym kroku. Chrześcijanin nie może być niedbałym. Rozglądając się wokół siebie i rozumiejąc różne zasadzki i sidła, on nie tylko będzie czynił koleje proste dla swych nóg, aby to, co jest chromego, z drogi nie ustąpiło, lecz w dodatku będzie szukał Boskiej pomocy, rady i kierownictwa, aby nie czynił omyłek, aby każdy krok na jego ścieżce życia mógł być taki, aby miał Boskie uznanie i aby wielbił Boga w swoim ciełe i duchu, które są Boże. Ta ostrożność w naszym postępowaniu jako Nowe Stworzenie jest tym bardziej potrzebna, ponieważ on nieprzyjaciół, diabła, tym bardziej stara się usidlić nas, a próby stają się coraz surowsze, w miarę jak zbliżamy się do szczytu naszego charakteru. Powinniśmy postępować ostrożnie także i z tego powodu, że mienimy się być Nowymi Stworzeniami, spłodzonymi z ducha świętego, nie z ducha tego świata, ale jesteśmy odłączeni od niego, a światło nasze do pewnego stopnia strofuje świat. Przeto świat nie odczuwa do nas sympatii, ale raczej nienawidzi nas i upatruje w nas różne wady, starając się nam dokuczyć lub też powstrzymać niekiedy z pobudek zawistnych, a niekiedy z sympatycznych, tak jak to św. Piotr powiedział Panu: Panie, nie przyjdzie to na cię, abyś ty miał w ten sposób ofiarować się i umrzeć.

Postępować ostrożnie znaczy zauważyć te różne



przeszkody, kamienie obrażenia i zasadzki oraz poddawać się pod instrukcje Słowa Bożego i pod kierownictwo ducha świętego, aby w ten sposób chodzić uważnie i wyrabiać w sobie charakter przyjemny Panu i Głowie. Apostoł mówi, iż ta ostrożność jest potrzebna, abyśmy postępowali nie jako „niemądrzy, ale jako mądrzy”. Jest pewna mądrość u świata, która jest głupstwem u Boga i jest pewna mądrość u Boga, która u świata poczytana jest za głupstwo. Mądrość Boża powinna być naszą mądrością i tę powinniśmy ujawniać we wszystkich sprawach naszego życia. Przeto wierzący, Nowe Stworzenie w Chrystusie, powinni być najprzykładniejszymi i najlepszymi ludźmi na świecie, najmądrzejszymi w zarządzaniu swymi sprawami, najmądrzejszymi w rządzeniu swymi dziećmi, a także najrozumniejszymi w jedzeniu, picu, w ubieraniu się itd. Nie, że świat da im zawsze uznanie, ale że wynik usprawiedliwi ich drogę, którą Słowo Boże nakreśla i którą mądrzy z Nowego Stworzenia podejmą, postępując po niej ostrożnie.

„CZAS ODKUPUJĄC”

W orzeczeniu „czas odkupując” zawiera się myśl, jakoby czas był już zaprzeczony. Tak też rzecz się ma; starania o ten żywot, o jego potrzeby, obyczaje świata i nasze upadłe skłonności zajęłyby każdą godzinę naszego życia na rzeczy doczesne, gdy zaś nasze nadzieje, cele i starania jako Nowych Stworzeń koncentrują się na rzeczach niebieskich, na sprawach naszego Króla. Gdzie możemy uzyskać czas potrzebny na badanie, na duchowe wzmocnienie się, na odświeżenie tych błogosławieństw, obietnic i łask, które są nasze jako Nowych Stworzeń? I gdzie znajdziemy czas na opowiadanie tej wesołej nowiny drugim? Jeżeli dozwolimy duchowi tego świata dyrygować nami, to nigdy nie będziemy mieli czasu na te rzeczy i nie ostoimy się; lecz jeżeli będziemy mądrymi działkami Bożymi, to obaczmy i ocenimy większą wartość rzeczy niebieskich i będziemy gotowi poświęcić nasze ziemskie korzyści, nawyki i ambicje, aby tylko te rzeczy niebieskie uzyskać. W ten sposób możemy odkupywać, czyli z powrotem kupować czas, jaki poprzednio spędzaliśmy na rzeczy ziemskie, abyśmy odtąd czas ten mogli wykorzystywać na duchowe dobro własne i innych i na służbę naszemu Panu, któremu poświęciliśmy nasze wszystko, a co jest tak małe, po uczciwym zaopatrzeniu się w rzeczy potrzebne do obecnego życia.

„PRZETO NIE BĄDŹCIE NIEROZUMNYMI, ALE ZROZUMIEWAJĄCYMI, KTÓRA JEST WOLA PAŃSKA”

Jak wielu z ludu Bożego jest nierozumnych! Jak wielu pozwala duchowi światowemu wejść na tyle, że utrudnia im zrozumienie właściwej mądrości i właściwego sposobu postępowania, czyli właściwego życia! Czas już, abyśmy zaprzestali tego czynienia wszystkiego tak,

jak świat czyni i próbowania być tym, co świat uznaje! Czas już, abyśmy postanowili, że przy Boskiej łasce starać się będziemy podobać tylko naszemu Ojcu, który jest w niebiesiech, choćby to miało czynić nas niepopularnymi u wszystkich innych na świecie! O wiele przyjemniej będzie otrzymać ostatecznie Pańską pochwałę: „Dobrze, sługo dobry i wierny, wejdź do radości Pana twego”, aniżeli otrzymać pochwałę i oklaski od świata, a minąć się z chwalebnymi błogosławieństwami, do których powołani zostaliśmy!

„DZIĘKI CZYNIĄC ZAWSZE ZA WSZYSTKO”

Zamiast upijania się duchem tego świata, jego ambicjami i jego szalonym uganianiem się za pieniędzmi, za wygodą i za zewnętrzną ozdobą, bądźmy raczej przepełnieni duchem Pańskim, aby główną naszą radością i głównym błogosławieństwem było dziękować Bogu za Jego dobroć i trwać w serdecznej społeczności z Nim, a także w społeczności jedni z drugimi, to jest z tymi, co są w Prawdzie i w Panu. Mamy rozmawiać z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne i w ten sposób wygrywać w sercach naszych piękne melodie Panu. Wierni Pańscy nie mają być zamroczeni, przygnębieni, nieszczęśliwi, zawsze zapłakani, Nie taką jest wola Boża względem nich, lecz przeciwnie oni mają się zawsze radować, a podstawą do tego ma być ich wiara w Słowo Boże, którym oni ustawicznie karmią się, a także i społeczność z Panem, za co mają zawsze dziękować; a w końcu społeczność jednych z drugimi, która będzie miłsza aniżeli jakakolwiek ziemską i samolubną społeczność, droższa aniżeli jakakolwiek społeczność zmysłowa. Jest to rozkoszowanie się nowym umysłu, który ustawicznie wzrasta w podobieństwo Boże i stara budować siebie i innych w najświętszej wierze i w podobieństwo charakteru Chrystusowego. Apostoł mówi, że zawsze mamy dzięki czynić Bogu i Ojcu w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa; mamy dziękować za doświadczenia, za chmury, jak i za błogosławieństwa świata słonecznego; dziękować za sprawy, które zdają się być przeciwne, wiedząc, że Bóg jest w stanie sprawić, aby wszystkie rzeczy dopomagały ku dobremu tym, którym On to obiecał; wiedząc również, że wszystko, co dotyczy naszego wiecznego dobra, jest w rękach naszego Odkupiciela, który jest za mądry, aby błędzić, a za dobry, aby krzywdzić i który nie dozwoli, abyśmy byli kuszeni nad naszą możność. Mamy więc słuszny powód do radowania się!

Jesteśmy również napominani, abyśmy byli poddani jedni drugim w bojaźni Bożej; abyśmy nie byli dyktatorscy, wynoszący się lub zabiegający, aby nasza wola była czyniona na ziemi lub w niebie, ale powinniśmy raczej pragnąć, aby wola Boża była czyniona, abyśmy mogli rozpoznawać Jego kierownictwo i opatrność w innych, jak i w nas samych, a szczególnie, abyśmy zauważyli instrukcje zawarte w Jego Słowie.



W.T. 1908-183

Watch Tower
R- (1908 r.)
„Straż”